

prof. dr hab. Urszula Sokólska
Uniwersytet w Białymstoku
Katedry Stylistyki i Lingwistyki Antropologicznej

**Recenzja rozprawy doktorskiej
Sebastiana Ireneusza Osińskiego
*Strategie komunikacyjne w telewizyjnych wypowiedziach politycznych Donalda Tuska
w latach 2007-2017,*
napisanej pod kierunkiem dr hab. Ewy Pajewskiej, prof. US**

Przedstawiona mi do recenzji praca doktorska liczy 319 stron. Składa się ze *Wstępu*, pięciu rozbudowanych rozdziałów, *Zakończenia*, spisu bibliografii, streszczenia w języku angielskim oraz zestawu fotografii, stanowiących efektowne dopełnienie tej rzetelnej, ze znanstwem napisanej rozprawy. Już na wstępie warto zwrócić uwagę na niepodważalne walory niniejszego opracowania: sprawność językową Autora oraz swobodę, z jaką porusza się On – trzeba to podkreślić – w bogatej, interdyscyplinarnej literaturze przedmiotu. Ważne z punktu widzenia naukowego są też bogactwo i wybór analizowanego materiału.

Czasy, w których przyszło nam żyć, sprawiły, że język polityki stał się przedmiotem zainteresowań wielu naukowców i przyczynił się do pojawienia się niezliczonej liczby różnorodnych opracowań o charakterze scjentyistycznym. Z tym większym więc zainteresowaniem należy przyjąć monografię mgra Sebastiana Ireneusza Osińskiego, który, odnalazł w tej – z pozoru już zagospodarowanej – przestrzeni badawczej wolne miejsce i opisał je z lingwistycznym zacięciem. Niewątpliwie, analiza języka jednego z najwybitniejszych polskich polityków kilku ostatnich dekad to inicjatywa ze wszech miar cenna i w pełni pożądana. W dodatku analiza przebiegająca w sposób wielokierunkowy i wielopłaszczyznowy.

O celu swojej dysertacji Autor pisze tak:

„Celem rozprawy jest przedstawienie i charakterystyka strategii komunikacyjnych zastosowanych przez Donalda Tuska w pięciu wybranych gatunkach wypowiedzi politycznych transmitowanych przez różne stacje telewizyjne w latach 2007-2017. Taka perspektywa czasowa umożliwia przedstawienie nie tylko tendencji komunikacyjnych w polskim dyskursie politycznym, ale także ewolucji przekazów publicznych konkretnego polityka, uwarunkowanych jego cechami osobowościowymi, przyjętą ideologią oraz zmieniającymi się sytuacjami nadawczo-odbiorczymi” (s. 5).

I trzeba przyznać, że przyjęte zamierzenia Doktorant realizuje w sposób przemyślany i rozważny, a potwierdzają to kolejne segmenty dysertacji, budowane z dużą dozą naukowej rozważliwości. Już czytając *Wstęp*, przekonujemy się, że mgr Sebastian Osiński posiadał cechy pożądane u każdego badacza, takie jak: odpowiedzialność za słowo, skrupulatność w doborze i prezentacji zgromadzonego materiału czy wreszcie umiejętność obiektywnego, wielokontekstowego spojrzenia na analizowane zagadnienia. Trzeba również podkreślić wielkość trudu podjętego przez Autora, o czym niewątpliwie świadczy bogactwo ilościowe i jakościowe materiału poddanego analizie: dziesięcioletnia perspektywa czasowa, a także heterogeniczność gatunków dyskursu politycznego (exposé, orędzie inauguracyjne, debata, wywiad oraz konferencja prasowa). Zdając sobie sprawę z owej różnorodności, Doktorant już na początku sygnalizuje – bardzo słusznie zresztą – konieczność zastosowania odmiennych narzędzi badawczych wobec poszczególnych form wypowiedzi, z których każda ma inne funkcje, inny scenariusz, inne sposoby relacji interakcyjnych i inne możliwości działania komunikacyjnego.

Dodatkową zaletą przeprowadzonych w rozprawie badań jest skupienie się zarówno na werbalnych, jak i niewerbalnych środkach komunikacji. Pozwala to młodemu badaczowi na holistyczne ujęcie sytuacji komunikacyjnej i ukazanie relacji między strategiami czysto językowymi a strategiami z zakresu szeroko rozumianego marketingu politycznego, skupionego na kreowaniu wizerunku polityka oraz budowaniu strategii zmierzających do osiągnięcia wyznaczonych celów politycznych (tzn. zdobycia bądź utrzymania władzy i eksponowania ukierunkowanego przekazu ideologicznego).

Na pewno pozytywnie należy odnieść się do zastosowanej przez Doktoranta metody badawczej polegającej na analizie dyskursu rozumianego nie tylko w kategorii wymiany komunikacyjnej, ale też jako złożonej całości, w której język związany jest z ideologią, wiedzą, strategiami społecznymi i komunikacyjnymi.

W rozdziale 1 *Przestrzeń dyskursywna w literaturze językoznawczej. Teoretyczne podstawy analizy materiału* (s. 10-34) omówiono pojęcie, sposoby widzenia i cechy charakterystyczne dyskursu. Szczegółowo przedstawiono dyskusję wokół relacji między *dyskursem, tekstem, stylem i gatunkiem*. Doktorant wykazał się w tym miejscu dobrą wiedzą wynikającą z odczytania w literaturze przedmiotu, podjął udaną próbę omówienia dysputy wokół zawiloci terminologicznych, a także wskazał różnice i zależności pomiędzy dyskursem politycznym a medialnym, które tworzą tzw. tygiel dyskursów.

Chwilami jednak do wypowiedzi wkrada się chaos, wynikający najpewniej z bogactwa lektur, do których odwołuje się Doktorant. Niektóre informacje przywoływane

są kilkakrotnie w różnych miejscach (ale za pomocą nieco innych słów). Chodzi m.in. o stwierdzenia dotyczące niejednorodnej perspektywy odbioru komunikatu czy po wielokroć powtarzane uwagi wskazujące na konieczność uwzględnienia zróżnicowanych sytuacji nadawczo-odbiorczych konkretnych wypowiedzi. Wreszcie co jakiś czas przywoływane są niemalże identyczne informacje o Donaldzie Tusku (choćby takie, że pełnił on różne funkcje, a uwarunkowania tych funkcji miały istotny wpływ na sposób wypowiadania się polityka, dla którego nadrzędnym celem było przekonanie społeczeństwa o trafności prezentowanej ideologii i dokonywanych wyborów). W tym kontekście nieco dziwi fakt, że sylwetka polityka zostaje ukazana dużo później, bo dopiero na 60 stronie recenzowanej rozprawy (w ostatnim podpunkcie rozdziału 2).

Zupełnie niepotrzebnie po raz kolejny (i to kilkakrotnie) mgr Sebastian Osiński opisuje w tym rozdziale przedmiot i cel swojej rozprawy. Zagadnienie to – zgodnie ze sztuką – zostało już przedstawione na samym początku. Sugeruję, by podczas przygotowania niniejszej dysertacji do ewentualnej publikacji, podobne pod względem treściowym fragmenty połączyć i zamieścić w jednym miejscu; i to o wiele wcześniej, np. takie:

„Przedmiotem analizy podjętej w niniejszej pracy są teksty historyczne, co sprawia, że strategie komunikacyjne wykorzystane przez D. Tuska należą już do opisu abstrakcyjnego dyskursu politycznego, który może być przedmiotem zainteresowania politologa, językoznawcy, historyka, socjologa czy medioznawcy, a nie do aktualnego dyskursu, który warunkuje bezpośrednio sytuację polityczną i może żywo interesować obywateli. Przyjąć tu jednak należy, że te historyczne wypowiedzi mogą mieć wpływ na wydarzenia polityczne, gdyż zawsze jest możliwe ich przywołanie w celach politycznych zarówno przez zwolenników danej formacji, jak i jej przeciwników. Nabierają wtedy nowych znaczeń uwarunkowanych kontekstem i sytuacją komunikacyjną” (s.10).

[...]

„W niniejszej pracy przedmiotem analizy są różne gatunkowo wypowiedzi D. Tuska, które zostały przedstawione większości publiczności w przekazie telewizyjnym. Każde z nich stało się wydarzeniem komunikacyjnym w określonym czasie i przestrzeni, gdyż kontekst tych wypowiedzi miał nie tylko wpływ na odbiór przekazu, ale i na różne zachowania związane z aktywnością lub jej brakiem w sferze politycznej. Przyjęte strategie komunikacyjne miały przełożenie na sukces lub jego brak” (s. 20).

Kolejny rozdział (2) pt. *Komunikacja polityczna, język polityki, język polityka* (s. 35-64) poświęcono komunikowaniu politycznemu, językowi polityki i wypowiedzi publicznej. W tym miejscu omówiono również kwestię wpływu marketingu politycznego na wizerunek polityka w mediach i zaprezentowano – co jest moim zdaniem zupełnie niezrozumiałe – dopiero teraz sylwetkę polityczną D. Tuska. W sensie chronologicznym powinien to być jeden z pierwszych członów dysertacji. Przypuszczam, że mamy tu do czynienia ze zwykłym przeoczeniem. Przecież nazwisko polityka – jako głównego „bohatera” rozprawy – padało

wcześniej wielokrotnie. Wielokrotnie też wcześniej podawano różne szczegóły z jego życiorysu.

Nie bardzo też rozumiem zamysł Doktoranta, jeśli chodzi o tytuł główny tego rozdziału oraz tytuły poszczególnych jego podrozdziałów:

2. Komunikacja polityczna, język polityki, język polityka
 - 2.1. Komunikowanie polityczne, język polityki i wypowiedź publiczna
 - 2.1.1. Komunikowanie polityczne
 - 2.1.2. Teoria działania komunikacyjnego Jürgena Habermasa
 - 2.1.3. Propaganda, agitacja, perswazja, manipulacja
 - 2.1.4. Język polityki i jego cechy
 - 2.2. Rola przekazu telewizyjnego w komunikacji politycznej
 - 2.3. Marketing polityczny a wizerunek polityka w mediach
 - 2.4. Sylwetka Donalda Tuska – Prezesa Rady Ministrów RP oraz Przewodniczącego Rady Europejskiej w UE

Powtórzenie w tytułach identycznych terminów (*komunikacja polityczna, komunikowanie polityczne, język polityki*) na różnych poziomach segmentacji tego samego tekstu sprawia, że dochodzi do reduplikacji podobnych, niekiedy wręcz tożsamyh myśli w różnych częściach rozdziału. Z całą pewnością – bez szkody dla całej rozprawy – można by zrezygnować z paralelnych fragmentów, łącząc je ze sobą w jedną, skonsolidowaną pod względem tematycznym całość. W konsekwencji da się przyjąć mniej rozdrobniony, a przez to czytelniejszy podział tej części pracy.

Mimo wskazanych potknięć cały rozdział robi pozytywne wrażenie. Doktorant wykazuje się dużą wiedzą na temat opisywanych zagadnień. Z dużą świadomością interpretacyjną komentuje osiągnięcia i teorie innych badaczy, w tym Jürgena Habermasa, którego metodę wykorzystuje w swoim studium. Sprawnie przedstawia przebieg rozważań na temat rozumienia *propagandy, agitacji, perswazji i manipulacji*. Słusznie też zwraca uwagę na konieczność postrzegania języka polityki jako obszaru refleksji naukowej z pogranicza lingwistyki, psychologii i komunikacji społecznej.

W Rozdziale 3. rozprawy pt. *Pojęcie i typy strategii w komunikacji* (s. 65-101) zaprezentowano różne typy strategii, uwzględniające nie tylko różne poziomy dyskursu, ale też takie elementy składowe, jak *kultura, komunikacja, gatunek i tekst*. Doktorant po raz kolejny wykazał się dobrym rozeznaniem w literaturze przedmiotu, nie tylko zresztą lingwistycznej. Uwzględniając zaproponowane przez wielu autorów typologie, młody badacz zwrócił uwagę na to, że wybór strategii zależy od różnorodnych czynników, takich jak: kompetencje komunikacyjne nadawcy, przewidywane przez niego kompetencje odbiorcy oraz sytuacja komunikacyjna. W niezaprzeczalny sposób ponownie udowodnił, że nabył rzetelne umiejętności badawcze i wykształcił w sobie solidne podstawy teoretyczno-

-metodologiczne. Jednak, podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach, nie ustrzegł się błędów o charakterze strukturalno-kondensującym, co przełożyło się na zwartość oraz nie do końca właściwą kolejność poszczególnych podrozdziałów. Ze względu na zwyczajowo utrwalone zasady metodologiczne raczej należało zacząć od wyjaśnienia pojęcia *strategii*, a dopiero potem omawiać typy strategii oraz ich miejsce i rolę w komunikacji. Nie rozumiem również, dlaczego pan mgr Sebastian Osiński najpierw w kilku miejscach tego podrozdziału pisze o koncepcji A. Awdiejewa, by potem poświęcić badaczowi odrębny podrozdział. Po raz kolejny wspomina też o różnym rozumieniu *tekstu*, choć kwestie te rozważał w rozdziale pierwszym. Zawiódł – jak sądzę – oczywisty na tym etapie rozwoju naukowego brak doświadczenia w konstruowaniu obszernej pracy; być może również nazbyt emocjonalny stosunek Autora do własnego tekstu. Czasami rzeczywiście trudno – szczególnie młodym adeptom nauki – zastosować funkcję „delete” i znaleźć w sobie siłę, by usunąć powtarzające się treści.

Rozdział 4 pt. *Strategie komunikacyjne w analizowanych gatunkach wypowiedzi politycznych D. Tuska* ma charakter *stricte* badawczy. Jest to zasadniczy, najbardziej rozbudowany, bo liczący aż 170 stron fragment rozprawy. Rozdział ten, poświęcony analizie wybranych wypowiedzi Donalda Tuska, został skonstruowany według jednoznacznie i konsekwentnie przyjętej koncepcji metodologicznej. Niewątpliwie jest to najlepsza pod względem koncepcyjnym i metodologicznym część rozprawy, grupująca i eksponująca wyekscerpowany materiał źródłowy w sposób niepozostawiający żadnych złudzeń, co do zasadności i wyrazistości zaproponowanej klasyfikacji. Zastosowany nadrzędnie układ podrozdziałów odwołujących się do konkretnych gatunków wypowiedzi jest jak najbardziej słuszny. Równie słuszne i metodologicznie uzasadnione są kolejne segmentacje, oparte na logicznym ciągu interpretacyjnym: od ogółu do szczegółu. Nadrzędnym podrozdziałom: 4.1. EXPOSÉ, 4.2. ORĘDZIE, 4.3. DEBATA, 4.4. WYWIAD, 4.5. KONFERENCJA PRASOWA, przyporządkowane są identyczne podgrupy szeregujące materiał badawczy według racjonalnej zasady: CHARAKTERYSTYKA GATUNKU (*exposé*, orędzie, debata, wywiad, konferencja prasowa), ANALIZA WYPOWIEDZI D. TUSKA (*exposé*, orędzia, debaty, wywiadu, konferencji prasowej) – WNIOSKI.

Rzetelności i odpowiedzialności naukowej mgra Sebastiana Osińskiego dowodzą dodatkowe kategorie wydzielone w obrębie podrozdziałów dotyczących wywiadu i konferencji prasowej. Przyjęte na wstępie recenzowanej rozprawy przypuszczenie, że istnieje ścisły związek wypowiedzi polityka z jego funkcją, znajduje słuszne odzwierciedlenie w zaproponowanym przez Autora podziale wyekscerpowanego materiału

na etapy: gdy Donald Tusk pełnił funkcję premiera (lata 2007-2014) i gdy pełnił funkcję Przewodniczącego Rady Europejskiej (lata 2014-2017). Nie ma najmniejszych wątpliwości. To dzięki tak określone mu polu badawczemu kwestie opisu strategii komunikacyjnych zastosowanych przez Donalda Tuska rysują się wyraziście, przede wszystkim zaś rzetelnie i profesjonalnie pod względem naukowym.

W obrębie przyjętego i konsekwentnie przestrzeganego zasadniczego schematu pan mgr Sebastian Osiński dokonuje solidnej – podporządkowanej teorii omawianych gatunków – interpretacji poszczególnych wypowiedzi Donalda Tuska. Następnie wyniki badań skoncentrowanych na określonym typie sytuacji komunikacyjnej formułuje w postaci szczegółowych, odrębnych wniosków. Z dobrze pojętą drobiazgowością pokazuje Donalda Tuska – polityka z pierwszych stron gazet jako świadomego użytkownika polszczyzny, użytkownika, który w sposób przemyślany posługuje się słowem i buduje komunikat, z wykorzystaniem określonych strategii komunikacyjnych. Na uznanie zasługuje dociekliwość, z jaką Doktorant charakteryzuje zarówno leksykę i frazeologię wartościującą, jak też rozbudowane, wielopoziomowe treściowo i ideologicznie wypowiedzi. Nie bez znaczenia pozostaje również interpretacja pozawerbalnych środków komunikacyjnych.

Opisanych i zinterpretowanych przez Doktoranta strategii komunikacyjnych typowych dla Donalda Tuska nie sposób w krótkiej recenzji wymienić. Pragnę zatem zdecydowanie podkreślić, że jest to charakterystyka oparta na rzetelnych podstawach, wieloaspektowa i interdyscyplinarna, świadcząca o niewątpliwej wrażliwości oraz świadomości językowej Autora dysertacji.

Rozdział 5: *Liberalizm, Platforma Obywatelska, Donald Tusk – cechy dyskursu ideologicznego w wypowiedziach polityka* budzi moje wątpliwości zarówno ze względu na zbyt drobiazgowy tytuł, jak również swoją zawartość, pomieszczoną niezbyt fortunnie na samym końcu rozprawy. Dla konstrukcji całej pracy byłoby znacznie korzystniej, gdyby – dobrze przecież poprowadzone przez Doktoranta – rozważania teoretyczne dotyczące *idiostylu*, *idiolektu* i *języka osobniczego* znalazły się w początkowych częściach pracy. Podobną uwagę można odnieść również do podrozdziału 5.2. *Język liberalów*, w którym pojawiają się dociekania terminologiczne, np.:

„Na wstępie tych rozważań należałoby zdefiniować pojęcie *ideologii*, przy czym podkreślić wymaga to, że terminu tego nie należy odnosić wyłącznie do polityki. Dzisiejsze jego rozumienie znacznie się rozszerza – jako *ideologię* kwalifikuje się ekologizm, konsumpcjonizm, gender, pacyfizm czy feminizm. Niekiedy zakres rozumienia pojęcia utożsamia się z polem semantycznym terminu *światopogląd*, który dotychczas postrzegany był jako znacznie szerszy” (s. 277-278).

Zgodnie ze „sztuką pisarską” wątpliwości terminologicznych nie powinno się objaśniać na ostatnich kartach rozprawy, można je co najwyżej doprecyzować, jeśli w sposób oczywisty wynika to z przeprowadzonych studiów. Wszelkie obiekcje dotyczące nomenklatury muszą być rozstrzygnięte w początkowych rozdziałach każdej publikacji, by czytelnik nie miał wątpliwości, w jakim znaczeniu używane są w pracy poszczególne nazwy.

Po raz kolejny sugerowałabym zatem przemyślenie kwestii związanych z tytułowaniem zarówno rozdziałów, jak podrozdziałów. Z doświadczenia wiem, że jest to rzecz niesłychanie trudna. Zawsze jednak warto szukać złotego środka. Otóż tytuł powinien być na tyle pojemny, by mieścić w sobie wiele treści, ale też na tyle pozbawiony szczegółowości, by nie zamykać wieloaspektowej ścieżki interpretacyjnej.

Wnioski sformułowane w *Zakończeniu* uznaję za wystarczające. Moich wątpliwości nie budzi licząca ponad 280 pozycji bibliografia przedmiotu, także wykorzystane podstawowe akty prawne oraz materiały medialne i źródła internetowe. Sugerowałabym jedynie usunięcie z *Bibliografii* tych pozycji, które nie były cytowane w pracy.

Konkluzja

Finalnie pragnę wyraźnie podkreślić, że wskazane w recenzji uwagi krytyczne nie obniżają wartości niniejszego opracowania, które jako całość oceniam wysoko. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by pracę udoskonalić, gdyby Autor zdecydował się dysertację opublikować. Wystarczy dokonać zmian w kolejności przywoływanych treści, przeformułować tytuły rozdziałów i podrozdziałów, wprowadzić rozszady w obrębie poszczególnych części składowych dysertacji, usunąć powtórzenia tych samych treści, a dzięki temu rozprawę wyraźnie skrócić, bez szkody dla wpływających z tego opracowania ważnych wniosków. Drobne niedociągnięcia związane z segmentacją tekstu i ujmowaniem rozbudowanych treści w kondensacyjne tytuły można zapewne złożyć na brak doświadczenia w pisaniu obszernych monografii. Tego typu umiejętności nabywa się z czasem. Najważniejsze jednak, że Doktorant posiadał umiejętność jasnego i klarownego przedstawiania swoich myśli, że sprawnie posługuje się literaturą przedmiotu i narzędziami badawczymi charakterystycznymi dla dyscypliny językoznawstwo.

Pan mgr Sebastian Osiński przyjmuje słuszną zasadę, iż obowiązkiem badacza jest zachowanie obiektywizmu oraz przyjęcie postawy wolnej od własnych preferencji politycznych. I tę postawę zdaje się w pełni realizować w swojej dysertacji. W odpowiedzialny sposób wysnuwa wnioski, nie wprowadza komentarzy oceniająco-

-wartościujących. Jego lingwistyczne interpretacje dalekie są od subiektywizmu, co bez wątplenia wynika z dobrej znajomości literatury przedmiotu i umiejętności posługiwania się technikami metodologicznymi przynależnymi rozprawom naukowym.

O niepodważalnej wartości przedstawionej mi do recenzji rozprawy świadczą jej duże walory poznawcze: bogactwo materiałowe dysertacji, badawcza skrupulatność oraz idące w ślad za tym wszechstronne, dobrze uzasadnione wnioski. Doktorant ze znanstwem i dużą swobodą powołuje się na bogatą literaturę przedmiotu (nie tylko w zakresie językoznawstwa, ale również literaturoznawstwa, filozofii, psychologii czy nauk biologicznych). Zachowuje przy tym rozwagę i analityczną odpowiedzialność w referowaniu zawilej, trudno uchwytej często problematyki.

Wszystko to, co zostało wyżej napisane, sprawia, że konkluzja dotycząca osiągnięcia naukowego mgra Sebastiana Osińskiego może być tylko jedna. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że rozprawa doktorska pt. *Strategie komunikacyjne w telewizyjnych wypowiedziach politycznych Donalda Tuska w latach 2007-2017*, spełnia wszelkie wymogi stawiane dysertacjom doktorskim, co upoważnia mnie do przedłożenia wniosku o dopuszczenie jej Autora, pana mgra Sebastiana Osińskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Białystok, 30 IV 2021 r.

Prof. dr hab. Urszula Sokólska

